NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ
r. 21. Nowy Targ, dnia 21. maja 1922 r. Rok X.



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów niezwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 400 marek, za granicą 800 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 20 Mk.

Złodzieje dobra narodowego.

Złodziejami własnej kieszeni i dobra narodowego są tysiączne rzesze podbijaczy cen artykułów pierwszej potrzeby, których się w dzisiejszej Polsce namnożyło tylu, że ich jest, jak gwiazd na niebie i piasku w morzu. —

Ci podbijacze cen to plaga dzisiejszej Polski, gorsza od napadu hord tatarskich, bo czyni niemożliwem życie miljonów ludzi, bo niema kąta Rzeczypospolitej, gdzieby nie dotarła.

Na ten ogrom klęski, że dzisiaj trzeba setek tysięcy na najskromniejsze utrzymanie rocznie, składają się ci, co codziennie bez powodu podnoszą ceny.

Tak wzrosły naprzykład ceny zboża od jesieni o 100 procent, ceny mięsa, aż o 300 procent, chociaż w jesieni marka polska za granicą wartała dwa razy mniej, niż dziś!

Przez to dźwignęły się ceny robocizny i wyrobów przemysłowych, muszą się dźwignąć płace urzędników i podatki, dźwignie się znów drożyzna, życie dla miljonów ludzi staje się niemożliwem, a państwu grozi ruina!

Nad tą ruiną stoimy dziś!

Cieszy się niejeden z głupoty, że coś dwa razy drożej sprzedał, niż kupił, a nie wie, że kij ma dwa konce, że gdy pójdzie co innego kupić, to tam z procentem swój „zarobek" odda.

Bo gdyby drożyzna tak rosła dalej, to kto obecnie sprzeda „drogo" konia, to na wiosnę przyszłą kupi za te pieniądze jedno kopyto, lub ogon koński.

Dziś już przez tę głupotę płacimy u nas zboże drożej, niż za granicą.

Dziś w Gdańsku żyto kosztuje 7 500 Mk. polskich, a pszenica koło 12 tysięcy Mk. kiedy u nas pasek doliniarzy wybił żyto na 14 tysięcy Mk, a pszenicę na 20 tysięcy Mk.

Całą daninę zapłacili za bogatych rolników biedni ludzie, a to bezrolny gazda, robotnik, urzędnik, bo daninę doliczono do cen żyta.

Źle się dzieje w Rzeczypospolitej, że w niej biedacy przymierają głodem, a paskarze, bogacze i lichwiarze wypasają nigdy niesyte brzuchy!

Ta niesprawiedliwość społeczna, rozrywa dzisiejszy ustrój państwa polskiego, które nie może i nie umie zdusić utuczonego krwią ludzką paskarstwa, bo ono ma za silne pazury i pięści i drwi sobie z ustaw państwa.

Ostatni to jednak czas, by tę zmorę drożyzny i lichwiarstwa powalić trupem, bo inaczej ona nas trupem powali. To powinien pamiętać każdy obywatel polski a przedewszystkiem nasi ustawodawcy.

Zygm. Lubertowicz.

Szanować zdrowie.

W jednym z poprzednich artykułów pisaliśmy o tem, jak to ważne są w pomieszkaniach naszych powietrze i słońce.

Teraz musimy zająć się czem innem. Nasz lud nie uważa na zdrowie i często sam sobie szkodzi, bo

nie wierzy, że choroby mnożą się z zarazków i że do domów nawiedzonych zaraźliwą chorobą nie trzeba chodzić, bo się zawlecze chorobę do domu. Dlatego to w poprzednich latach, gdy tyfus zagnieździł się na Podhalu, trudno go było wytępić i kilkuset ludzi w powiecie wymarło z własnej winy.

W Klikuszowej naprzykład prano wtedy bieliznę z chorych w potoku, a poniżej w tym samym potoku prały bieliznę kobiety z domów niezakażonych, a inne nawet czerpały wodę do picia z tego samego potoku i przyniosły sobie i dzieciom zarazki do domu.

Niewietrzenie domów, nieczystość i gdzieniegdzie robactwo dopełniło swego i Podhale straciło wtedy wielu młodych ludzi, którzy mogli żyć jeszcze lata całe.

Jeszcze gorzej jest, że lud nasz nie chce uznawać zarazków gruźlicy, czyli suchot.

Kobiety zwłaszcza są często tak bardzo lekkomyślne, że kiedy np. w Nowym Targu był wojskowy szpitał gruźliczny, wtedy kobieciny zabierając na wózki brudną bieliznę chorych do prania do domu, kładły ną wierzch brudów małe dzieci.

Przy ulicy Krasińskiego w Nowym Targu pozostawił ten szpital i jego brudy swoje ślady i gruźlica porwała tu i porwie jeszcze niestety niejedną ofiarę.

Wiemy, że nie lepiej dzieje się w Szczawnicy i Zakopanem, gdzie obcy goście zarazili nie mało Podhalan tą straszną chorobą.

Często bowiem złakomi się nawet gazda na surdut, czy bieliznę po chorym, da dzieciom coś z talerza chorego do zjedzenia, a potem sam nie wie dlaczego wymierają mu dzieci, dlaczego on sam choruje.

W ten sposób wymarło wielu ludzi, a nawet wiele rodzin na Podhalu.

PROGRAM

uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy na cześć poległych bohaterów wychowanków gimnazjum w Nowym Targu.

W niedzielę dnia 21. maja 1922.

1) O godz. 10. rano uroczysta Msza św. z kazaniem w auli gimnazjalnej. Chór gimnazjalny.

2) W przedsionku gimnazjum:
   a) Marsz żałobny Chopina (orkiestra gimn.
   b) Przemówienie dyrektora zakładu i odsłonięcie tablicy.
   c) Gaude Mater Polonja (Chór gimn.)
   d) Przemówienie ucznia kl. VIII.
   e) Przemowy reprezentantów i delegatów.

3) Boże coś Polskę...
   Nie rzucim ziemi...

Na uroczystość zapraszamy najuprzejmiej P. T. Rodziców poległych i obecnych uczniów naszego Zakładu. *Dyrekcja i grono profesorów.*

Przed uroczystością będzie można nabyć fotografję tablicy i listki do wieńca na tablicę.

Materjału na tablicę dostarczyły łomy wapienia w Szaflarach pod Nowym Targiem, wybrano ten materjał, bo to nasz podhalański „marmur”.

Niezwykle też to piękny kamień, biała i różowa w nim barwa, co to, jak ów „sztandar z łez i ze krwi daru”... przetykana miljonami świecących oczek kryształków kwarcowych.

Nasz kamień rodzinny i nasz styl góralski, w jakim tablica wykuta, oto pierwsze, co widza zainteresuje, zanim się jej bliżej przypatrzy.

Tablica sama, przedzielona płaską kolumienką na dwa pola o klasycznie miłych i spokojnych wymiarach ujęta u góry w motto: non omnis moriar...
u dołu: potomnym przekażcie...

Pomiędzy dwie grupy nazwisk wpleciono wolny ornament góralski: dziewięciornik, ten odwieczny symbol gór, niewinny, spokojny ale i kolcami najeżony... i owo znane nad chatą góralską „słońce”. Jedno i drugie kiedyś tak miłe bohaterom w ich chłopięcych snach. Pod tablicą konsola. W niej piłka góralska dwustronna zaciosy i wypustki rysiów.

Nad tablicą głowica — rozszerzająca się z całości uchami czerpaka z naszych szałasów zapożyczonego. Głowica, to nasz chochołowski łyżnik, ubrany w kapliczki, obłęki i ząbki piłki. W środku tablicy pole, na niem dwie daty wyryte w rzymskich cyfrach 1914. 1921. i swastyka góralska po cyfrach.

Ile uroku i wdzięku ma łyżnik góralski, rzeźbiony i ryzowany tak serdecznie przez naszego górala — to chyba znane powszechnie. Tu dodać potrzeba, że stanął ten łyżnik w pięknej służbie tym, co nań tyle razy za życia spoglądali i może jego pięknością się zachwycali.

Nad głowicą orzeł — do połowy jeszcze w głazie, górą już wolny. To symbol walki o wolność. To symbol tej prawdy, że wyleciał wolny — ale z potoków krwi przelanej przez dzieci polskie, którym tablicę postawiono.

Całość wynurza się z głębokiego purpurowego pola. A jest tak okazałą, jakby ją dla królów postawiono. A nic w niej niema, jak to, co góral nasz tworzył i kochał.

Wieści z Polski i ze świata.

Nowa koalicja. Skutek konferencji w Genui może być taki, że Europa rozpadnie się na dwa obozy. Po jednej stronie staną, Niemcy, Rosja, Anglja i Włochy, a po drugiej Francja, Belgja, Polska i mała ententa.

Jeżeli to się stanie, to genueńska konferencja nie wiele Europie dobrego przyniesie.

O Jaworzynę. Lewica P. S. L. uchwaliła jednomyślnie na wniosek p. Siutego z Witowa, ne zjeździe

w Warszawie domagać się w sejmie nie zatwierdzenia układu czesko - polskiego, jeżeli Jaworzyna nie zostanie przyznana Polsce.

Notujemy ten fakt z obowiązku dziennikarskiego.

Czarna ospa w Polsce. Gimnazjum żeńskie w Chełmie na Pomorzu zostało zamknięte z powodu wypadków czarnej ospy, zawleczonej z Warszawy.

Ceny monet złotych i srebrnych. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa obecnie złoto i srebro na rachunek ministerstwa skarbu po cenach, podanych poniżej. które obowiązują do odwołania: 1 rubel złoty 1900 Mk. srebrny 850 Mk. marka niemiecka złota 879 Mk. srebrna 236 Mk. 1 korona austrjacka złota 748 Mk, srebrna 197 Mk, 1 frank złoty 712 Mk, srebrny 197 Mk, za 1 dolara złotego 3693 Mk, srebrny 1.136 Mk

Nauczyciel z nędzy, ukradł w Warszawie stare spodnie i buty, bo nie miał w czem wyjść na ulicę Warszawy, by co zarobić.

Skazano go za to na tydzień aresztu, a karę odłożono na dwa lata.

Ten nauczyciel to ofiara paskarstwa.

Co kosztuje strzelanie na wiwat. Włościanie wsi Zator, w pow. skierniewickim, mieli smutne święta wielkanocne.

Oto synowie gospodarza tejże wsi. Łuczaka, w pierwszy dzień świąt, chcąc wystrzelić na „wiwat", napełnili gilzę od działa małego kalibru prochem i innemi materjałami wybuchowemi. Gdy już było wszystko gotowe, wykopali w niewielkiej odległości od zabudowań wiejskich dołek, do którego następnie włożyli nabój, poczem gilzę podpalili słomą.

Skutki strzału były fatalne. Część naboju upadła na zabudowania, przyczem spaliła się stodoła od której spłonęła połowa wsi.

Przed zniżką cen zboża. Po kilku miesiącach po raz pierwszy okazuje się na giełdach zbożowych tendencja zniżkowa.

Wiele jest gwiazd na niebie? Uczeni obliczają że na niebie będzie przeszło półtora miljarda gwiazd, czyli światów, często miljony razy większych od naszej ziemi.

Z tego widać o ile większym jest Bóg, jak się nam biednym ludziom zdaje!

Słabi, ale groźni wrogowie. Według obliczeń pewnego uczonego, jedna mucha w przeciągu jednego lata mogłaby tyle wydać potomstwa, że nie zmieściłoby się na kuli ziemskiej. Mucha nie wyzyskuje w pełnej mierze tej swojej zdolności rozrodczej, jest jednak jednym z najpotężniejszych wrogów ludzkości. W Anglji, według jak najdokładniej sporządzonej statystyki, to miłe stworzonko pozbawia życia tysiąc niemowląt rocznie, rozszerzając dziecinne choroby żołądka, a prócz tego tyfus i dyzenterję.

Dzięki wszy zginęło w Polsce w roku 1920 150000 ludzi na tyfus plamisty, a w Rosji z górą trzy miljony. Pchła, roznosząc dżumę, w krótkim przeciągu czasu zabiła, w samych Indjach 7 miljonów ludzi. Obecnie nadciąga przeciwko Europie wróg straszny pod postacią mrówki argentyńskiej, który to owadzik potrafi zjadać żywcem dzieci w kołysce, a na wyspie Maderze zniszczył doszczętnie wszystkie ptaki oraz całe plantacje pomarańczy i kawy.

Zygmunt Lubertowicz.

Jak Maryna swego chłopa pijatyki oduczyła?

III.

Idzie potem ku chrapiącemu Wawrzkowi, ściąga z niego buty i portki, gdyż ten przyodziewek był tu widocznie zbyteczny.

Teraz bierze nieco węgla, smaruje sobie twarz i ręce, kawałki czerwonych skrawków na brodę i na lica opłatkiem przylepia, z włosów zawiązuje sobie na głowie dwa rogi, bierze do jednej ręki przygotowane z kąta widły, a do drugiej jałowcowy kij, na tę uroczystość widocznie czekający...

Następnie ze łzami gniewu w oczach, jako mściwy archanioł sprawiedliwości, djabeł Maryna w pozycji bojowej, nad Wawrzkowem, pijackiem łożem staje.

Teren operacyjny po zdjęciu Wawrzkowych „porciek" był już przygotowany, a więc djabeł Maryna bez dalszych zachodów podniósł jałowcowy kij do góry i z siarczystym rozmachem, od samej powały, uderzył w sam środek największej Wawrzkowej wypukłości!

Siepnęło się mocne, bukowe łóżko, ale Wawrzek jeszcze chrapał.

Nastąpił szturm drugi i trzeci, czwarty i piąty, a łóżko poczęło drgać i siepać się, jak żywe, chrapanie stało się wyższe, żałośniejsze, wypuklizna zaczęła objawiać gwałtowną chęć rajterady i zmiany frontu, ale nad łóżkiem stał z zaciśniętemi zębami okrutny djabeł Maryna, który postanowił za nic w świecie nie wypuścić z pod twardego kija swojej bezbronnej ofiary! —

Siekł więc straszliwy sędzia sprawiedliwości z góry, z wysoka, raz szósty i siódmy, ósmy i dziewiąty, dopokąd łóżko bukowe nie zaczęło trzeszczeć jak wóz nienasmarowany i ryczeć, jak krowa za cielęciem, dopóki nie zaczęło mamrotać wszystkiemi żalami, płaczami i skargami, wzywać wszystkich świętych ku pomocy, przeklinać i żebrać o litość wszystkich kumotrów.

„Maciuś pożałuj! — Bartuś dziecko drogie kochane nie pier! — Wojtuś zmiłuj się nademnom!"

Możnaby podać bardzo dużo takich mało radosnych informacji, które wskazują, że ludzie mądrzejby zrobili, gdyby, zamiast wzajemnie się niszczyć i nienawidzić, pomyśleli o łącznej walce z przeciwnościami niezbyt życzliwej dla nich przyrody.

Amerykański dar dla Francji. Amerykańskie tow. leśne wysłało Francji w darze 700.000 młodych jodeł, smereków i sosen do obsadzenia zniszczonych terytorjów. Drzewka te pokryją 13 000 hektarów ziemi. Dar ten pochodzi ze zbiórki, przeprowadzonej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Co umieją złodzieje? Do polsko amerykańskiego Banku ludowego w Krakowie włamali się w nocy złodzieje i skradli 12 miljonów marek z kasy.

Stan oblężenia na Górnym Śląsku. Wskutek ustawionych gwałtów niemieckich Komisja koalicyjna ogłosiła na G. Śląsku stan oblężenia.

Zapadające się miasto. Miastem, które zapada się powoli, jest Scranton w Pensylwanii, środowisko zagłębia węglowego, dostarczające przedewszystkiem doskonałego antracytu. Miasto to, które liczy 137 000 mieszkańców, wedle doniesień pism amerykańskich, zwolna grzęźnie w ziemię.

W ostatnich czasach zapadło się wiele domów, a pod gruzami ich zginęła znaczna ilość ludzi. Obecnie grozi zawaleniem 300 domów, a cała dzielnica, w której domy te się znajdują, została skutkiem groźy niebezpieczeństwa wyludniona.

Zaniepokojenie mieszkańców wzrosło jeszcze skutkiem jakichś podziemnych huków, podobnych odgłosom, rozlegającym się przy trzęsieniu ziemi. Najbardziej ucierpiała dzielnica, zwana „Wsią Minorki" nawiedziły ją silne wstrząśnienia podziemne, ludność gorączkowo pracuje obecnie nad umacnianiem walących się domów i zażegnaniem dalszego niebezpieczeństwa.



Żak i kasztelanka dramatyczna legenda tatrzańska w pięciu aktach pióra Zygmunta Lubertowicza będzie odegraną w sobotę dnia 20. maja o godzinie 8½ wieczorem w sali Domu ludowego w Nowym Targu.

Bilety do nabycia wcześniej w druguerji W. P. Ossowskiego, a w dzień przedstawienia przy kasie.

Ceny biletów: I miejsce 300 Mk., drugie miejsce 200 Mk, trzecie 150 Mk, wstęp na salę 100 Mk, balkon 200 Mk.

Z dyrekcji gimnazjum w Nowym Targu. Egzamin dojrzałości:

a) część pisemna w dniach 29. 30 i 31 maja br.

b) część ustna rozpocznie się dnia 20 czerwca rano. —

c) Egzamina uprzednie eksternistów odbędą się przed maturą pisemną, a więc najpóźniej do dnia 27 maja.

Notatkę z 20-ego numeru Gazety podhalańskiej pt. „Niektórzy gospodarze" musimy o tyle uzupełnić, że gospodarz p. Franciszek Gach, który po wie-

---

Ale zmiłowania nie było, kij prał naprawdę i nie myślał spocząć, nie wzruszała go nic, a nic Wawrzkowa boleściwa prośba.

„To za mie, to za dzieci, to za zbiedzone kury, to za wieprzka, za krowy, to za tom cyfrowanom misecke, to zasię za sybe, to za mój wstyd, a to za przepite korole, to za porcenelowy gornecek, to za mojom jednom nieprzespanom noc, a to za drugom i za dziesiątom odliczała po cichu, ale dokładnie nad Wawrzkowem łóżkiem djabeł Maryna, a żylasty jałowiec nie znał żadnego miłosierdzia.

Oprzytomniał Wawrzek na chwilę pod oną rozjuszoną djabelską młocką, oczy „ździebko" otwarł, ale ze strachu czemprędzej przymknął.

„Krjelejzon dy to nie kumoter, ba jancykryst", przemkło przez głowę zapitego Wawrzka, tom jus cheba na ozajst w piekle, jak mi to baba i ksiądz Jegomość zawdy obiecywali, to juz moze djascy bedom mie tak prali na wieki wieków, przypomniało mu się z kościoła i nie mógł domówić „jament," ale zaczął się drzeć w niebogłosy, aby te moce piekielne przerazić, ale to i tak nic mu nie pomogło, bo szedł już z góry nowy, straszliwy atak djabelski!

„Dziej sie wula Twoja, musis cierpieć grzyśniku zatracony", medydował sobie boleściwie Wawrzek i zaciąwszy zęby zmartwiał, a pojękując przez całą noc obudził się na drugi dzień rano!

Zapłakana nad swą biedą, chodziła po chałupie Maryna, z wczorajszego jej kostjumu nie było już oczywiście ani śladu!

W pole do roboty się zbierała, na pijackie Wawrzkowe „wyrko" ani nie spojrzała.

„Maryś dziecko moje drogie, pudź ze haw do mnie, bo sie rusyć ni mogem", skomiał Wawrzek patrząc na Marynę, jak na obraz w „wielgim" ołtarzu, próbując się dźwignąć i dostać do portek, które wisiały na szczycie łóżka, — ale nie mógł.

Poraz pierwszy było to ponad jego siły!

„Nogi bolom, krzyze bolom, rusyć sie ni mogem, nie wies ty Maryś, ka jo był wcora"? pytał rozbolały Wawrzek.

„Je kasbyś był, je w karczmie, ty pijacka duso! a tu kośba, a tu zbiórki" narzekała Maryna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lu latach z niewoli powrócił z Sybiru, nie-ma istotnie gdzie mieszkać i z żoną i kilkorgiem dzieci gniecie się w kuchni, gdzie im za ciasno.

Pan Gach więc nie z chęci zysku, ale dla swej koniecznej potrzeby chce mieć wolny pokój, a że to boleśnie dotyka jego lokatorkę, to wina braku mieszkań w Nowym Targu i wojny.

Uczniowie III ego roku szkoły rolniczej w Miłocinie p. Rzeszów, boleśnie dotknięci niespodziewaną śmiercią swego nieodżałowanego dyrektora śp. Bronisława Gąsienicy Sieczki wyrażają współczucie całej jego Rodzinie i gronu przyjaciół.

W Białce zmarła w ubiegłym tygodniu Antonina z Nowobielskich Dorulowa, wdowa po kierowniku szkoły w Białce i weteranie z 63 go r p. Wojciechu Doruli w 73 roku życia.

Zmarła wdowa miała z łaski Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej aż 1.500 marek miesięcznie na utrzymanie siebie i dwóch chorych synów.

Zmarła była typem podhalańskiej matrony i prawdziwej obywatelki, jakie dziś się już rzadko spotyka.

Cześć jej pamięci! —

Walne Zgromadzenie Tow. Sztuka Podhalańska w Zakopanem odbyło się 30 kwietnia b. r. Po sprawozdaniu z działalności w ubiegłym roku, sprawozdaniu Kasowem i udzieleniu absolutorjum następującemu zarządowi, wybrano na 1922/23 r. nowy zarząd w następującym układzie: prezes M. Kowal, zastępca J. Paszkowska, Bobińska, skarbnik S Rasiński, wydziałowi Olszowski, J. Rykała, S. Sobczak, S. Wesołowski Do Komisji rewizyjnej weszli Dr. J. Lach J Paszkowski i Zapotoczny.

Czasopismo „LUD", kwartalnik poświęcony ludoznawstwu, zaczęło na nowo wychodzić we Lwowie pod redakcją Dra. Adama Fischera (adres redakcji i administracji: Adam Fischer Lwów, Ossolineum.) W świeżo wydanym po długiej przerwie zeszycie znajdujemy i trochę wiadomości z Podhala.

Cena zeszytu 500 Mk., prenumerata roczna z przesyłką 1600 Mk. Członkowie Pol. Tow. Etnolog. i Tow. Ludoznawczego we Lwowie, którzy uiścili wkładkę roczną 1.000 Mk. otrzymują „LUD" bezpłatnie

Na tablicę pamiątkową złożył p. Maciej Klimowski z Pleasant 2.000 Mk

Na fundusz prasowy złożył p Maciej Klimowski z Pleasant 1.800 Mk.

Na repatrjantów złożył Urząd parafialny w Lipnicy Wielkiej 4.000 Mk. P. Simpler z Jabłonki z zabawy część dochodu 6.000 Mk.

Zebranie w Maniowach w sprawie założenia tkalni na Podhalu odbyło się w ubiegłą niedzielę przy bardzo licznym udziale ludności. Lud podhalański widzi konieczność uprzemysłowienia Podhala i sprawę poprze.

W czasie zebrania przemawiali delegaci amer. Korporacji p. Wielkiewicz i Różański, następnie p. Dobrzyński, p. J. Plewa i p. Bator, wszyscy członkowie korporacji z Ameryki.

Wiec udał się dzięki życzliwemu poparciu p. Wrzeszczyńskiego dyrektora szkoły ludowej.

Na zebraniu był także obecny radaktor Gazety podhalańskiej.

Prelegenci przekonali zebranych, że Podhale uprzemysłowić się musi, gdyż inaczej grozi mu zagłada.

Z Mizernej. Muszę donieść z wielką radością, że nasza wioska chociaż malutka i zdala od świata, jednak niepozostaje w tyle i rusza się jak może, otóż 7 maja b. r. odbył się w naszej szkole staraniem tut. nauczyciela p. Jana Danielskiego uroczysty wieczorek ku uczczeniu konstytucji 3. maja

Sala szkolna była przepięknie ubrana, na jednej ścianie orzeł polski, nad nim obraz Matki Boskiej był umajony zielenią kwiatami i chorągiewkami biało czerwonymi. Uroczystość rozpoczęła się śpiewem „Boże coś Polskę", a potem dzieci mówiły wiersze przeplatane śpiewem, bardzo pięknie wygłosiła wiersz Wiktorja Furcówna zaczynający się od słów: Na warszawskim rynku chorągwie się chwieją, potem p nauczyciel miał mowę o znaczeniu konstytucji dla ludu wiejskiego, wykazał nam, że konstytucja 3 ego maja ma wielkie znaczenie dla ludu wiejskiego, bo z tą chwilą rozpoczyna się częściowe znoszenie poddaństwa i chociaż konstytucja ta nie weszła w życie jednak lud już przejrzał i wymusił na późniejszych zaborach, iż te musiały u siebie konstytucję zaprowadzić. W końcu zaznaczył p nauczyciel, że lud wiejski powinien szczególnie ten dzień czcić, bo z tą chwilą rozpoczyna się jego wolność. Po tej przemowie dzieci jeszcze deklamowały i odśpiewały kilka pieśni, uroczystość zakończono śpiewem „Nie rzucim ziemi. — Po tej uroczystości ludność dziękowała p. nauczycielowi za urządzenie tak pięknej uroczystości.

Uczestnik.

Borysław. Niedawno temu do grodu podkarpackiego zajechała „Wystawa podhalańska obrazów i rzeźb 2-go P. Strzelców podhalań.". Wystawa w sali Domu Techników wiertniczych wywarła sympatyczne wrażenie. Wystawiono przeszło 125 sztuk dzieł artystów z Zakopanego, jak St. Barabasza (Chaty w śniegu), A. Bartkowskiego (Jesień, Wisła), A. Augustynowicza („Góral"), Z. Ćwiklińskiego (Limba), St. Daszyńskiego (Gubałówki), K. Kłosowskiego („Pod Giewontem"), Kietlicza-Rajskiego, M. Monasterski (Odrzykoń"), J. Rykały („Czarny staw", „Zagrody"), A. Terleckiego („Okiść") a także rzeźby, W. Brzegi („Góral"), St. Sobczaka („Janosik"), J. Zapotocznego („Zbójnik"). Również piękne były dzieła oficerów 2. p. s. p. J. Sawicza, („Jesienne kwiaty", „Wilno Katedra"), J. Sitarza („Giewont"), Wł. Gościńskiego („Głowa starca") i rzeźby J. Sitarza (Portrety).

Prace wystawione wykazują wiele artyzmu i czynią mile wrażenie. *Czytelnik.*

Odznaczenie. Ks. Karol Mahay proboszcz w Lipnicy Wielkiej na Orawie i Doktor Jan Bednarski starosta spisko-orawski otrzymali odznaki orderu „Odrodzenia Polski".

Pożar. W Piekielniku na Orawie wybuchł 10. maja b. r. wielki pożar, ktorego pastwą padło siedm zabudowań gospodarskich. Ogólna szkoda wyrządzona pożarem, który powstał wskutek nieostrożności, wynosi około 10 miljonów Marek. Do ugaszenia ognia i umiejscowania tegoż przyczyniły się w wielkiej mierze straże ogniowe z Załucznego i Czarnego Dunajca. Domy spalone nie były ubezpieczone.

Sprostowanie. Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego w Zakopanem odbędzie się dopiero dnia 23-go maja o godz. 11½ przed południem, a nie jak mylnie podaliśmy dnia 13-go maja

Od jednego z naszych czytelników dostaliśmy następującą korespondencję, którą w całości poniżej przytaczamy:

Wielmożny Panie Redaktorze: wyjaśnijcie nam prosem ik barz piknie jako to jest, co w kasie w Radzie powiatowej w N. Targu płacili w miejski jarmark tał ry amer. o 75 mk. na talarze więcyl, aniżeli żydki, bo dawali po 3 975 mk, a oni ino po 3900 mk. Ci to nima na to żodnego sposobu, ba ino wse tak bedom tego bidnego chłopa owijali? *Was Citelnik z Rzepisk*

Od Red: Wyjaśnienie napiszemy po zbadaniu sprawy.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności

Kancelarja adwokacka Dr. Z. Wasiewicza w Nowym Targu podaje do wiadomości, że wszelkie dochodzenia, toczące się w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu, przeciw p. Adamowi Wiluszowi w Zakopanem, zostały zaniechane w myśl wniosku Prokuratury z dnia 19. listopada 1921. r. L. 1957/21.

Podziękowanie.

Za uratowanie życia przez trudną operację składam W. P. Doktorowi Stefanowi Bilińskiemu, lekarzowi Szpitala powszechnego w Nowym Targu, oraz W. Siostrom za troskliwą opiekę serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać".

Julja Dymkiewicz.

WYKAZ
majątków parcelowanych obecnie w Małopolsce.

1) Powiat Buczacz. Majętność PEZIKOWCE NOWE od stacji kolejowej Pyszkowce albo Buczacz 12 km. Obszar 400 morgów, pierwszej jakości, czarnoziem, Przeciętna cena 200 000 Mkp. za jeden mórg.
2) Powiat Husiatyn. Majętność CZARNOKOŃCE-WIELKIE, od stacji kolejowej Hadyńkowce 8 km. Obszar około 500 morgow przy gościńcu, czarnoziem pierwszej jakości. Kościół i szkoła polska w miejscu Przeciętna cena około 200.000 M. za 1 m.
3) Powiat Brody, majętność ZWYZEŃ obok Załoziec. stacja kolejowa Brody lub Zborów Reszta z parcelacji około 00 morgów. Cena około 180 000 Mk. za 1 mórg.
4) Powiat Kamionka Strumiłowa majętność OBYDOW folwark GAJIK, tuż przy Kamionce Strumiłowej, stacja kolej Kamionka Strumiłowa. Kościół i szkoła polska w miejscu. Obszar około 389 morgów. Cena około 200.000 Mk. za jeden mórg
5) Powiat Żydaczów majętność RUDNIKI. stacja Piaseczna 2 km. na linji Lwów Stryj. Kościół, poczta, telegraf Piaseczna, szkoła w miejscu. 300 morgów roli i łąk. Cena 200 000 -300 000 Mk. za jeden mórg.

NA WOŁYNIU.

1) Powiat Dubno majątek SMORDWA, gm. Młynów oddalone od stacji kolej. Dubno 10 km Około 120 morgów. Cena około 200.000 Mk za mórg.
2) Powiat Dubno gm. Krupiec, majątek SIESTRATYN, od stacji kol. Radziwiłłów 5 km. Około 400 morgow roli, 150 morgów łąk, 10 morgów lasu sosn. rebnego, 2 czworaki, stodoła, 2 stajnie Cena około 75 000 Mk. za mórg.
3) Powiat Dubno majętność RUTKA-DOMINIKALNA od stacji kolej. Rudnia Poczajowska 7 km. Obszar 120 morgów w cenie 180.000 do 200.000 Mk. za mórg, 000 morgów rozparcelowano już pomiędzy osadników z zachodu.
4) Powiat Łuck majętność CHORUCHORYN, od stacji kolejowej na linji Kowel Równo. Rożyszcze 10 km. Obszar około 300 morgów roli, 100 morgów lasu, 500 morgów łąk w jednym komplecie wraz z wszystkimi budynkami. 2 domy mieszkalne, kilka budynków gospodarczych. Przeciętna cena wraz z budynkami około 150.000 Mk za mórg
5) Powiat Dubno majętność KAZIMIRÓWKA, gmina Krupiec, od stacji kolej Rudnia Poczajowska 7 km. na linji Lwów Brudy Równo. Obszar 300 morgów. Cena około 130 000 Mk za mórg
6) Powiat Łuck majętność NIEŚWIERZ gm. Czarnków 15 km. od stacji kol. Łuck. Obszar 300 morgów. Cena 150 000 Mk. za mórg z połową zbiorów.
7) Powiat Kowel, majętność HAŁUZJA od stacji kol. Maniewicze 15 km. Obszar 300 morgów roli, 300 morgów łąk, materjał budulcowy na miejscu. Cena około 75 000 Mk. za mórg

Bliższych informacji co do wyżej wymienionych majątków udziela **Dyrekcja Towarzystwa Agrarno Osadniczego Lwów ul. Halicka 21. I. p. i Sekcja Towarzystwa Agrarno Osadniczego, Kraków ul. Czysta l. 6. II. p.**

Podziękowanie.

W. P. Doktorowi Józefowi Spiesznemu za uratowanie życia matki Bronisławy Palczyńskiej, składają wdzięczne dzieci najserdeczniejsze podziękowanie.

Skradziono. Guziak Jakób. ur. w roku 1899. z Obidowej unieważnia skradzioną kartę odroczenia

XVIII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Czarnym Dunajcu, odbędzie się dnia 26. maja 1922 r. o godz. 7-mej wieczorem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1921.,
2) Rozdział czystego zysku,
3) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum,
4) Zatwierdzenie wyboru Dyrekcji,
5) Wybór 4 członków do Rady nadzorczej,
6) Wybór Komisji rewizyjnej,
7) Wnioski.

W braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 8. wieczorem

RADA NADZORCZA.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia ... w Nowym Targu.